

GŁOS CHŁOPI

ROK IV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 4 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 151 (1073)

Wojna w Palestynie trwa

Arabowie nie posłuchali rozkazu Rady Bezpieczeństwa o zaprzestaniu ognia

NOWY JORK (PAP) — Jak donosi z Jeruzolimy Agencja Associated Press, dowódca działających tam oddziałów Legionu Arabskiego oznajmił w środę o świcie, że nie otrzymał jeszcze instrukcji w sprawie terminu ewentualnego przerwania działań wojennych i ma zamiar nadal ostrzeliwać gmach Agencji Żydowskiej. Ataki żydowskie przeciwko starej dzielnicy Jeruzolimy, zajętej przez Arabów, rozpoczęły się jeszcze we wtorek o godz. 21-ej, jednakże po upływie godziny zostały przerwane — widocznie w oczekiwaniu na ogólne zaprzestanie ognia. Gdy jednak wkrótce okazało się, że Arabowie nie przerywają działań wojennych, oddziały żydowskie poczęły znów nacierać na stare miasto.

LONDYN (PAP). — Jak donosi z Kairu agencja Reutersa, ogłoszono tam w środę po południu szczegółową odpowiedź rządów arabskich na plan rozejmu w Palestynie, zaproponowany przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Odpowiedź ta, składająca się z 9 punktów, zapewnia na wstępie, że rządy arabskie pragną przywrócenia pokoju w Palestynie. Domagają się one jednak udzielenia „gwarancji”, bez których — ich zdaniem — zawieszenie

broni byłoby jedynie pauzą, wiodącą do zaburzeń na szerszą jeszcze skalę. Rządy arabskie wyrażają pogląd, że mediator wysłany do Palestyny z ramienia ONZ przekona się, iż „jakiegokolwiek rozwiązanie, które nie zachowa jedności politycznej Palestyny, nie będzie miało szans powodzenia”. W ten sposób rządy arabskie dają do zrozumienia, że w dalszym ciągu nie chcą uznać uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny.

LONDYN (PAP). — Doniesienia korespondentów Reutersa, oparte na komunikatach obu stron walczących, przedstawiają następującą sytuację militarną, jaka panowała w Palestynie w środę do wieczora, mimo, iż miał to być teoretycznie pierwszy dzień zawieszenia broni.

FRONT POŁUDNIOWY.

Arabowie zaatakowali osiedle żydowskie Nearba w pustyni Negev. Natarcie egipskie wzdłuż wybrzeża w kierunku Tel-Awiv nie

poczyniło dalszych postępów. Poza liniami nie przyjaciela operują partyzanci żydowscy.

FRONT ŚRODKOWY.

Toczy się w dalszym ciągu bitwa o Latrun na ważnym szlaku Tel-Awiv — Jeruzolima. Samoloty egipskie bombardowały na tym terenie wioskę Julda. Patrole żydowskie przeniknęły na kilkanaście km poza granice Transjordanii. Zaatakowany został transjordański posterunek policyjny Safi na południowym krańcu Morza Martwego. Większa część garnizonu poległa. W ciągu nocy Żydzi atakowali 4-krotnie stare miasto Jeruzolimy.

FRONT PÓLNOCNY.

Sytuacja na ogół bez zmian. Według komunikatów żydowskich, nacisk arabski na osiedla w dolinie Jordanu osłabił. Żydzi dokonali kilku wypadów, przeciwko koncentracjom wojsk syryjskich i libańskich.



Oddziały Haganah w marszu

Przed kryzysem rządowym we Francji

Nuncjusz papieski naciska na partię Schumana

PARYŻ (RAP). — Komentatorzy polityczni szeregu pism paryskich zgodnie stwierdzają, że mimo votum zaufania otrzymanego

ostatnio przez rząd Schumana w związku z projektem o zwolnieniu urzędników państwowych, w kołach rządowych panuje atmosfera

kryzysu gabinetowego. Wyniknie on prawdopodobnie z powodu stała pogłębiających się różnic zdań między rządem a większością parlamentu.

Poważne komplikacje spowodować może bowiem sprawa parafowania przez premiera dekretu, umożliwiającego subsydiowanie szkół prywatnych. Naczelny komitet SFIO upoważnił socjalistyczną grupę parlamentarną do głosowania za bezwzględny uchyleciem tego dekretu. Premier Schuman odbył w poniedziałek konferencję z wybitnymi działaczami MRP, którzy popierają wspomniany dekret, w celu omówienia wytworzonej sytuacji.

Niedyskrecje, które przeniknęły do prasy francuskiej, ujawniają, że nuncjusz apostolski w Paryżu miał interweniować u premiera, domagając się utrzymania dekretu w mocy. Zagroził on podobno cofnięciem poparcia Kościoła dla MRP w wypadku ustępstw premiera Schumana. Analogiczne stanowisko zajął arcybiskup Paryża.

Niektóre dzienniki nie wykluczają, że sprawa subwencjonowania szkół prywatnych może wywołać kryzys rządowy. Inne natomiast wyrażają opinie, że przemówienie prezydenta Auriola w Quimper może się przyczynić do znalezienia kompromisu między SFIO i MRP.

„Humanite” stwierdza, że ze względów wyborczych MRP i socjaliści chętnie powitaliby wywołanie kryzysu rządowego wokół problemu świeckich szkół. W rzeczywistości jednak — podkreśla pismo — walka toczy się o Quai D'Orsay, o teke ministra spraw zagranicznych. W kołach dziennikarskich przypuszczają, że ewentualnymi kandydatami na miejsce Bidault'a są: minister finansów Rene Mayer i były premier Ramadier.

Depesza premiera Dymitrowa do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA, PAP. — Prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Dymitrow nadał następującą depeszę na ręce premiera Cyrankiewicza:

„Wracając do kraju po pamiętnym pobycie w Warszawie pragnąłbym przesłać wyrazy serdecznej wdzięczności za ciepłe, braterskie przyjęcie zgotowane nam przez naród, Prezydenta Rzeczypospolitej i Rząd Polski.

Jestem szczęśliwy że zawarliśmy z Rzeczypospolitą Polską układ przyjaźni współpracy i pomocy wzajemnej oraz umowy gospodarcze i kulturalne, które stanowią zdrową podstawę dalszego rozwoju braterskich stosunków między naszymi krajami dla dobra narodu bułgarskiego i polskiego i dla sprawy pokoju i współpracy międzynarodowej. Jesteśmy głęboko przekonani, że droga obrona przez nasze narody jest jedynie słuszną drogą i zapewniającą wszechstronny rozwój, od-

budowę i szczęśliwą przyszłość. Krocząc po tej drodze narody nasze wnoszą swój wkład w dzieło ustalenia trwałego, demokratycznego pokoju na świecie.

Pragnę zapewnić naród polski, że Ludowa Republika Bułgarii pozostanie wierna obranej drodze, że będzie szczerym i oddanym sojusznikiem Rzeczypospolitej Polskiej dla dobra obydwu naszych bratnich narodów, całej Słowiańszczyzny i wszystkich narodów miłujących wolność i pokój.

Niech żyje i rozwija się przyjaźń bułgarsko-polska! Niech żyje solidarność narodów słowiańskich i wszystkich narodów demokratycznych na czele z wielkim Związkiem Radzieckim!

Niech żyje bohaterki naród polski i jego rząd ludowy!

Niech żyje dostojny Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut.



Król Abdullah w swej kwaterze głównej

Rozszalałe wody rzeki Kolumbii

zatapiają wsie i miasta w USA. — W Kanadzie 50 tysięcy domów zniknęło już w falach powodzi

NOWY JORK (PAP) — Z Portland (Oregon) donoszą, że w północno-zachodniej części USA powódź zagroziła już dalszym, niżej położonym okolicom. Tam, na wezbranej rzece Kolumbii zostały zerwane. Mieszkańcy południowo-zachodniej części stanu Waszyngton uciekają tysiącami do stosunkowo bezpiecznych, wyższych okolic. Komunikacja została przerwana, a dopływ elektryczności stał się bardzo słaby. Nie da się na razie ustalić liczby ofiar i wielkości szkód. Inżynierowie wejskowi nakazali wszystkim mieszkańcom, z wyjątkiem ekip robotniczych, walczących z powodzią, usunąć się z terenów położonych poza tamami rzeki Kolumbia.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Vancouver, że powódź w Kolumbii brytyjskiej (Kanada) zalała lub zniszczyła przeszło 50 tysięcy domów. W całej prowincji ogłoszono stan wyjątkowy. Do akcji ratunkowej włączono armię i marynarkę. W objętej powodzią dolinie rzeki Fraser tysiące rodzin pozostały bez dachu nad głową. Szkody obliczane są na 25 milionów dolarów. Patrole wojskowe ści-

gają rabusiów, którzy przedostają się do opuszczonych domów. Wszystkie połączenia kolejowe z resztą Kanady uległy przerwie. Na obszarze już objętym lub zagrożonym bezpośrednio powodzią odczuwa się brak żywności.

Raport kwatery głównej armii kanadyjskiej w Ottawie stwierdza, że poziom wód w Kolumbii brytyjskiej osiągnął już stan sprzed 30 laty, gdy prowincja ta została nawiedzona podobną katastrofą.

Oficjalne wyniki wyborów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Ogłoszono tu oficjalne wyniki wyborów z dnia 30 maja. Na całym terytorium państwa oddano głosów 8.005.887 — głosów ważnych 7.205.356, lista frontu narodowego — 6.431.111 głosów, białych kartek — 774.245.

W Czechach zgłosiło się 6.098.036 wy-

borców. Ważnych głosów oddano 5.448.542. Lista frontu narodowego — 4.923.039, białych kartek 525.503.

W Słowacji zgłosiło się 1.908.851 wyborców. Ważnych głosów — 1.756.814. Lista frontu narodowego — 1.509.072.

Frekwencja wyborcza wyniosła 90 proc.

Kolejarze USA

przec w Trumanowi

WASZYNGTON (PAP) — W czwartek prezydent Truman uda się w kilkudniową podróż po USA, w czasie której z platformy wiozącego go wagonu wygłosi przedwyborcze przemówienie.

Kolejarze amerykańscy postanowili w czasie postoju pociągu prezydenta na dworcach urzucać demonstracje protestacyjne, by w ten sposób wyrazić swe niezadowolenie ze stanowiska rządu podczas zatargu kolejarzy i dyrekcja kolei.

Przygotowania do trzeciej sesji ONZ

PARYŻ (PAP) — Rząd francuski zwrócił się do Zgromadzenia Narodowego z wnioskiem o wyasygnowanie 845 milionów franków na pokrycie wydatków, związanych z przygotowaniem do trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która zbierze się w Paryżu. Z sumy tej 100 milionów franków przeznaczono na restaurację pałacu Chaillot, w którym sesja się odbędzie.

Dymitrow o Nowej Polsce

Słowa uznania dla pracy polskiego ludu. Granice na Odrze i Nysie — granicami słowiańszczyzny. Olbrzymie możliwości współpracy między Polską i Bułgarią

Przed opuszczeniem Polski premier Georgi Dymitrow udzielił następujących odpowiedzi współpracownikowi RAP i SAP:

PYTANIE: Co uważa Pan Premier za najistotniejsze w układzie o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym między Polską a Bułgarią?

ODPOWIEDZ: Najistotniejszym według mnie jest to, że przez cały system wszechstronnej współpracy, przewidzianej układem, zostaną stworzone niezbędne warunki dla jak najlepszego, wzajemnego poznania się, dla zbliżenia naszych narodów, dla dalszego rozwoju i pogłębienia bratnich stosunków wzajemnych, a zwłaszcza dla wzmocnienia w naszych narodach poczucia bezpieczeństwa wobec wszelkich wrogich zakusów na naszą wolność, niezależność i suwerenność narodową.

PYTANIE: Jakże według Pana Premiera są perspektywy dalszego pogłębienia stosunków między obydwojoma narodami?

ODPOWIEDZ: Nasza wizyta w Polsce i rozmowy jakie mieliśmy przyjemność prowadzić z kierownikami jej polityki, przekonały mnie, że istnieją wielkie niewykorzystane dotychczas możliwości współpracy i wzajemnej pomocy we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i kulturalnego.

Umiejętne wykorzystanie tych możliwości przyspieszy znacznie odbudowę zniszczonej w obu krajach, podnieśli materialny i kulturalny poziom ludności pracującej miast i wsi, jak również planowy rozwój naszych Republik na zasadach ludowej demokracji, drogą spokojnej i twórczej pracy. Zawarte między naszymi rządami specjalne umowy handlowe i kulturalne wskazują drogi możliwie jak najszybszej współpracy, której dobroczynne skutki w krótkim czasie będą mogły stwierdzić z radością narody obu krajów.

PYTANIE: Jakże są wrażenia Pana Premiera z pobytu w Polsce?

ODPOWIEDZ: Na własne oczy zobaczyliśmy okropne, podłe i barbarzyńskie zniszczenia dokonane w pięknej Warszawie, widzieliśmy zniszczenia w innych miastach polskich, patrzyliśmy na to, odczuwając niezmiernie wzruszenie. Stało się dla nas jasnym, dlaczego naród polski i jego rząd starają się silnie i niezachwianie o zabezpieczenie granic zachodnich Nowej Polski, które są granicami trwałego pokoju. Równocześnie widzieliśmy

owe olbrzymie dzieło odbudowy i rozbudowy, jakiego dokonał nasz bratni naród polski, w tak krótkim czasie od uwolnienia do dnia dzisiejszego i z jakimże entuzjazmem i gotowością obiar buduje nadal swoją Rzeczpospolitą. Jestem zachwycony polską klasą robotniczą, stanowiącą motor rozwoju nowej Polski, jak również polską młodzieżą. Przedmiotem naszego zachwytu są również polscy chłopci, którzy potralili swoją upartą pracą odbudować w znacznej mierze gospodarstwo wiejskie i zapewnić narodowi wyżywienie i którzy razem z klasą robotniczą dążą do zaprowadzenia ogólnego dobrobytu narodowego.

Nie ulega wątpliwości, że ludowa demokracja w Polsce ma zdrowe oparcie wśród społeczeństwa. Rząd polski całkowicie zasłużył cieszy się zaufaniem i poparciem wśród mas ludowych miast i wsi, jak również wśród

świata technicznego i całej postępowej inteligencji. Zjednoczenie młodzieży demokratycznej i nadchodzące zespolenie obu partii robotniczych umocni jeszcze więcej bojową i twórczą jedność narodu polskiego. Naturalnie, że jest jeszcze wiele trudności do przazwycięzenia, ale najcięższe i najczarniejsze chwile należą już do przeszłości. Przed Nową Polską otwierają się jasne perspektywy rozwoju i odniesienia jej gospodarczej, kulturalnej i obronnej potęgi narodowej.

Opuszczamy Polskę z mocnym przekonaniem że pracując i tworząc pod kierownictwem klasy robotniczej oraz czuwając nad obroną swojej wolności i niezależności, Nowa Polska stanie się silną i kwitnącą Rzeczpospolitą Ludową dla dobra swojego narodu i dla trwałego, demokratycznego pokoju i współpracy między narodami Europy.

Wybryki faszystowskie w Trieście

BELGRAD (PAP). Korespondent agencji Tanjung donosi o coraz bezczelniejszym zachowaniu się faszystów w Trieście. Wypadki napadów bojówek faszystowskich na lokale organizacji demokratycznych oraz na przechodzących robotników są na porządku dziennym. Często kończą się one ciężkim poranieniem napadniętych. Jest rzeczą znamioną, że policja w Trieście nie tylko nie śpieszy z pomocą ofiarom bojówek faszystowskich, lecz często nawet postępuje nie lepiej niż sami faszyci. Tak np. dnia 29 maja oddział policji obywatelskiej dokonał napadu na mieszkańców podmiejskiego osiedla Proseki, którzy udawali się na miejsce stracenia przez hitlerowców 11 zakładników.

Policjanci pobili wiele kobiet i dzieci oraz aresztowali 4 osoby, nie pozwalając jednocześnie matkom rozstrzelanych na złożenie wieńców na mogiłach. Inspektor policji Juliano podczas przesłuchiwania aresztowanych Słowenów domagał się, by odpowiadali mu oni w języku włoskim.

Protest inteligencji śląskiej przeciw listowi papieża do biskupów niemieckich

KATOWICE, PAP. — W Instytucie Śląskim odbyło się zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele świata naukowego, artyście i literackiego woj. śląsko-dąbrowskiego, poświęcone sprawie listu papieża do biskupów niemieckich. Po wyczerpującej dyskusji jednogłośnie uchwalono oświadczenie, w którym między innymi czytamy:

„Głos papieża Piusa XII-go dotknął boleśnie i oburzył opinię polską, gdyż naród polski w swej masie wyznający zasady religii katolickiej, miał prawo oczekiwać dla historycznych, słusznych rozstrzygnięć poczdamskich poparcia ze strony najwyższej instancji kościelnej.

Protestując przeciw antypolskiemu wystąpieniu papieża zebrani solidaryzują się z twórczym wysiłkiem 5 milionów Polaków zamieszkałych w Ziemi Zachodniej oraz gorąco zapewniali, że patriotyczna postawa całego ludu polskiego jest i będzie rekojmią całości Ziemi Rzeczypospolitej Polskiej. Oświadczenie to podpisał między innymi: kurator

śląsko-dąbrowskiego okręgu szkolnego Bebek, wicewojewoda Arka-Bożek, literat Zdzisław Hierowski, Zygmunt Idabski — kierownik śląskodąbrowskiego okręgu Polskiego Związku Zachodniego, Gustaw Morcinek, Wilhelm Szewczyk, Maria Kocotowa, Czesław Lojko — b. inspektor harcerstwa polskiego w Niemczech, przedstawiciele placówek kulturalnych, artystycznych, Związku Walki

Zbrojnej, weteranów powstań śląskich itd.

GLIWICE, PAP. — Senaj politechniki w Gliwicach powziął w związku z listem papieża do biskupów niemieckich uchwałę protestującą przeciw antypolskim tendencjom Watykanu, zmierzającą do naruszenia zachodnich granic Polski przez przywrócenie na ziemi odwiecznie polskiej panowania spadkobierców krzyżactwa i książąt pruskich.

Budujemy Wspólny Dom

Do dnia 28 maja tj. przed wpłatą 1-szej raty zadeklarowanych sum, na konto Funduszu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w PKO wpłynęła suma 56.812.438 zł.

Depesza Związku Zawodowego Pracowników Państwowych.

Koło przy Prezydium Rady Ministrów, Sekr. Gen. CKW PPS — tow. Cyrankiewicz Sekr. Gen. KC PPR tow. Gomułka-Wiesław

Związek Zawodowy Pracowników Państwowych — koło przy Prezydium Rady Ministrów z największym zrozumieniem i radością wita wielkie dzieło organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych PPR i PPS.

Z życzeniami jak największych osiągnięć na nowym etapie współpracy obu partii dla dobra mas pracujących, dla dobra Polski Ludowej — przekazujemy kwotę złotych 25.000 — na budowę wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

W obliczu naturalnego procesu tworzenia się jednej partii robotniczej zapewniamy Was, obywateli premierze i wicepremierze, że w pracy naszej codziennej twardo stać będziemy na straży interesu i dobra mas robotniczych, że zawsze będziemy wiernymi oddanymi żołnierzami Polskiej Ludowej.

W kilku werszach

Rząd węgierski oficjalnie uznał nowe państwo żydowskie Izrael.

— W dniu 3 czerwca odbędzie się w Nowej Fundlandii referendum ludowe, które zadecyduje czy wyspa ta pozostanie kolonią brytyjską, przyłączy się do Kanady, czy też uzyska całkowitą niezależność.

Sprawa Wdowiaka oburzyła lud francuski

Inspiratorzy znęcania się nad Polakami ponieśli druzgocącą porażkę

Sprawa górnika polskiego, Mieczysława Wdowiaka, bezpodstawnie oskarżonego przez francuski trybunał wojskowy w Metz „o przechowywanie planów kopalni, dotyczących obrony narodowej” — urosła do symbolu martyrologii uchodząca polskiego w kraju obficia zroszonym krwią i potem polskiego robotnika.

Aczkolwiek w Metz zapadł wyrok uniewinniający, nie zdołał to pomniejszyć tragedii, ani naprawić krzywdy wyrządzonej polskiemu robotnikowi w ciągu czterech miesięcy niewinnie znoszącemu tortury więzienne. — Tak jest, czułem i czuję żal, że zostałem bezpodstawnie aresztowany, że było mnie i skuto w kajdany, żądając, bym się przyznał, że jestem szpiegiem polskim czy rosyjskim — oświadczył Wdowiak trybunałowi. Słowa jego, pełne gorzkości, wstrząsnęły publicznością obecną na rozprawie.

Zaaranżowany przez policję proces zamienił się, wbrew reakcyjnemu knowaniu, w manifestację sympatii ludu francuskiego dla pracującego, polskiego górnika, który — w myśli zeznań świadków — należał do najlepszej, francuskiej ekipy górników i zachęcał swoich towarzyszy do podnoszenia wydajności pracy.

Co więc skłoniło policję francuską do znęcania się nad Wdowiakiem?

Istotne sprężyny machinacji odsłonił w czasie rozprawy obrońca oskarżonego, Nordman. Policja wypytywała Wdowiaka o to, dlaczego odciąga swych kolegów od rozłamowej organizacji „Force Ouvriere”. Innych natomiast aresztowanych Polaków indagowano, jaki jest ich stosunek do planu Marshalla i dlaczego nie popierają generała Andersa...

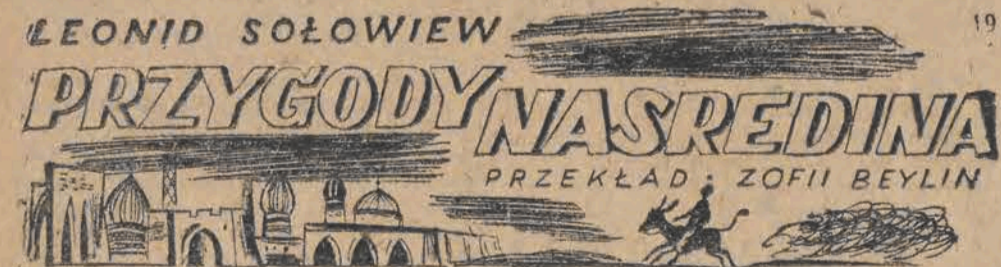
Słowa obrońcy, jak i przebieg rozprawy rzucają światło na intencje inspiratorów tego

procesu, dla których prześladowania robotników polskich we Francji są częścią składową ich programu walki z demokracją. Prześladowania te są również próbą znęcania stosunków polsko-francuskich.

Dlatego też zrozumiałe są słowa obrońcy, że nie Wdowiak ale zgola kto inny powinien narazić na szwank dobre stosunki polsko-francuskie.

Uniewinnienie Wdowiaka nastąpiło pod naciskiem opinii publicznej Francji, która zdołała zmusić prokuraturę do wycofania oskarżenia i trybunał do wydania sprawiedliwego wyroku.

Świadczy to o żywych uczuciach przyjaźni, jakie żywi naród francuski dla Polski, uczuciach, których nie są w stanie zdławić knowania reakcjonistów i policyjne machinacje.



LEONID SOŁOWIEW
PRZYGODY NASREDINA
PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

19

I do dnia dzisiejszego wędrowcy zatrzymują się przed skromnym nagrobkiem w tureckim Ak-Szachirze, wspominając dobrym słowem Chodzę Nasredina, wesołego wióczkę z Buchar i powtarzają słowa poety: „On oddał serce swoje ziemi, chociaż krążył jak wiatr który po jego śmierci rozniósł po wszechświecie cudowny aromat róż jego duszy... Piękne jest życie, przeżyte po to, aby pozostawić po sobie odbicie swojej duszy i ujrzeć całą piękność świata...”

Zresztą, niektórzy mówią, że nikt nie leży pod tym nagrobkiem, że przebiegły Chodża Nasredin umyślnie kazał go postawić, i że rozpuściwszy słuchy o swojej śmierci, powędrował dalej w świat. Czy tak było czy inaczej?... Zostawmy próżne domysły, powiemy tylko, że po Chodży Nasredinie wszystkie go można się spodziewać!

ROZDZIAŁ VI.

Poranne godziny przeminęły, po nich przyszedł duszny, upalny dzień. Wszystko było gotowe do ucieczki. Chodża Nasredin wszedł do swego więzienia.

— Termin twojej niewoli, o najładniejszy Hussein Husslija dobiega końca. Dzisiaj w nocy porzucasz pałac. Pozostawiam pokój twój nie zamknięty, ale pod warunkiem, że wyjdiesz stąd nie wcześniej, niż po upływie dwóch dni. Jeżeli nie dotrzymasz słowa, to mo żesz przypadkiem jeszcze mnie zastać w pałacu, a wtedy, sam rozumiesz, zmuszony będę oskarżyć cię o chęć ucieczki i oddać w ręce kata. Zegnaj, Hussein Husslija, mędrce z Bagdadu i nie wspominaj mnie źle. Polecam ci, abys wyjawiał emirowi prawdę i nazwał przed nim moje Imię. Słuchaj uważnie. — nazywam się Chodża Nasredin!

— Ojej! — krzyknął starzec, cofnął

się i nic więcej nie zdołał powiedzieć, tak bardzo przeraził go dźwięk tego imienia.

Skrzypnęły zamykające się drzwi. Kroki Chodży Nasredina ucichły na dół. Starzec ostrożnie podszedł do drzwi, poruszył je — były otwarte. Wtedy szybko zatrzasnął drzwi i założył od wewnątrz zasuwę. „Nie!” — mamrotał. — „Lepiej przesiadzę tu jeszcze cały tydzień, byle tylko nie mieć do czynienia z Chodżą Nasredinem!”

Wieczorem, gdy na zielonkawym niebie zapłonęły pierwsze gwiazdy, Chodża Nasredin z glinianym dzbanuszkim w rękach zbliżył się do strażników, którzy pilnowali wejścia do haremu. Strażnicy nie zauważyli go i kontynuowali rozmowę.

— Oto upadła jeszcze jedna gwiazda — powiedział leniwy strażnik, pochłaniając surowych jaj. — Jeżeli rzeczywiście spadają, to dlaczego ludzie nigdy ich nie znajdują?

— Prawdopodobnie wpadają do morza — odpowiedział drugi strażnik.

— Hej, wy dzielni wojacy — przerwał im Chodża Nasredin. — Zawołajcie tu głównego eunucha, muszę mu po dać lekarstwo dla chorej nalożnicy.

Przybył główny eunuch, z namaszczeniem obydwoma rękami przyjął dzbanuszek, w którym nie było nic prócz kredy rozpuszczonej w zwykłej wodzie,

wystuchał dokładnie wskazówek odnośnie tego, jak lekarstwo należy łączywać i oddał je.

— O, najładniejszy Hussein Husslija, — schlebając mu powiedział gruby strażnik. — Wiesz o wszystkim na świecie, mądrość twoja jest bezgraniczna! Powiedz nam dokąd spadają gwiazdy i dlaczego ludzie nie znajdują ich na ziemi?

Chodża Nasredin nie mógł powstrzymać się, aby nie zaśartować.

— Jak to? Czy nie wiecie o tym? — powiedział bardzo poważnie. — Kiedy gwiazdy padają, to rozsypują się na drobne srebrne monety, a potem biedacy przynoszą te monety. Znałem nawet ludzi, którzy się w ten sposób zbożacili.

Strażnicy spojrzeli na siebie. Na ich twarzach odmalowało się nieklamane zdziwienie.

Chodża Nasredin odszedł, podśmiewając się z głupich strażników. Nie domyślał się nawet, jak mu się wkrótce przyda ten żart.

Siedział w wieży do północy. Afe o to wszystko w mieście i pałacu ucichło, ognie pogasły. Nie wolno było dłużej zwlekać: letnie noce przelatują na szybkich skrzydłach. Chodża Nasredin zeszedł w dół i przekradając się, wybie rając najciemniejsze miejsca, skierował się do emirskiego haremu. — „Strażnicy zapewne już zasnęli!” — myślał.

Chłopi i robotnicy na uniwersytet!

Tworzymy nową inteligencję, która wyszła z ludu i dla ludu będzie pracować

W Polsce przedwrześniowej na tysiąc dzieci rozpoczynających naukę w szkołach powszechnych, dochodziło do studiów wyższych 250 dzieci obszarników i kapitalistów, 247 dzieci mieszczaństwa, zaś na tysiąc dzieci chłopskich i robotniczych do wyższej szkoły docierało tylko czworo dzieci robotniczych i dwójce chłopskich.

Polska Ludowa pragnąc naprawić tę wielką krzywdę społeczną umożliwiła naukę młodzieży robotniczej i chłopskiej tworząc kursy przygotowawcze i kursy wstępne.

Są to słowa wyjęte ze wstępu do okólnika Ministerstwa Oświaty o powołaniu kursów przygotowawczych dla młodzieży chłopsko-robotniczej. Z inicjatywą organizowania takich kursów wystąpiły jeszcze w 1946 roku organizacje młodzieżowe z Akademickim Zw. Walki Młodych na czele. A trzeba wiedzieć, że zadanie rzyczywiście nie było łatwe.

Przedsięwzięcie to było faktycznie rewolucyjne.

Jakto? Wziąć chłopca od pług, robotnika od warsztatu i po niepełnym roku puścić na Uniwersytet? Czy nie obniży to poziomu naszych wyższych zakładów naukowych — pytały się obłudnie inni, którym zależało na tym by wyższe studia były nadal monopolem tzw. „lepszych sfer”, a Uniwersytety siedzibą reakcji. Trzeba było pokonać opór pewnej części nauczycielstwa, ale nawet w partiach i organizacjach demokratycznych lewicowych pewne jednostki odmówiły się do tego pomysłu z niedowierzaniem.

Praktyka jednak zadała kłam tym wszystkim twierdzeniom. Okazało się, że nie tylko robotnik i chłop może dorównać panicyzkom i mamim synkom burżuazyjnym, ale daleko ich wyprzedza, że doskonale sobie radzą z materiałem przerabianym.

Dziś już nikt nie śmie otwarcie wystąpić przeciw kursom przygotowawczym; zdobyły one sobie prawo obywatelstwa i każdy przyznać musi, że syn chłopca i robotnika, który w przedwrześniowej Polsce nie mógł zdobyć wykształcenia może dzięki stworzonym przez nasz rząd warunkom nadrobić to opóźnienie. Ale na sprawę tę spojrzeć należy jeszcze z

innego punktu widzenia. Mianowicie chodzi o wychowanie **kadr inteligencji pochodzących z ludu i z nim związanych.** Musimy dążyć do tego, aby jak najwięcej było lekarzy, inżynierów, nauczycieli, techników i innych fachowców wywodzących się z chłopów i robotników i z ideologią demokracji ludowej jak najściślej związanych.

Trzeba nam o tym pamiętać, że dotychczas w dalszym ciągu ilość robotników i chłopów na wyższych uczelniach jest jeszcze mała w porównaniu z innymi warstwami lepiej sytuowanymi.

W zrozumeniu tego stanu rzeczy w dalszym ciągu organizowane są kursy, których podwoje są szeroko otwarte dla synów chłopskich, fernali i robotników.

Już w najbliższym czasie rozpoczną się zapisy na nowy kurs. **Każdy chłop czy robotnik w wieku od 20 do 30 lat, który jest zdolny i posiada przynajmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej i ma za sobą pracę samokształceniową, a także wykazał się pracą społeczną.**

Do przyjęcia potrzebne są: podanie, życiorys (uwzględniający pochodzenie społeczne, wykształcenie, pracę w okresie okupacji, pracę od 1945 roku) świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne oraz skierowanie z miejsca pracy (z zaznaczeniem od kiedy pracuje) Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, organizacji młodzieżowych i partii politycznych.

Podania kierować należy do sekretariatu kursu w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 249. Już w pierwszej połowie sierpnia rozpoczynają się zajęcia na kursie. Przez pierwsze trzy tygodnie trwa kurs selekcyjny, który ma za zadanie wyłwiać element najzdolniejszy, który napewno da radę i nie odpadnie w trakcie nauki. Nauka w zasadzie trwa rok na kursie i przerabiany jest program szkół średnich. — **Ukończenie kursu uprawnia z kolei do wstąpienia na rok następny na Uniwersytet.**

Ministerstwo Oświaty chce umożliwić kształcenie się przede wszystkim niezamożnym starsi dla nich o bursę, stołówkę i

stypendia. Akademickie organizacje młodzieżowe przychodzą z pomocą kształcącym się udzielając bezpłatnych korepetycji.

W obecnej chwili piękne pole do pracy mają organizacje młodzieżowe, które winny mobilizować swoich członków do akcji propagandowej na rzecz najliczniejszego wstępowania na kurs. **Należy wyłwiać samouków uzdolnionych i chętnych do nauki i wyjaśniać im, że nigdy nie jest za późno na naukę, że nawet po „dwudziestce” można się z powodzeniem uczyć.**

Wielką szansę jaką daje nam nasz nowy ustrój, nasz rząd ludowy, nadrobienia swego opóźnienia w nauce i uzyskania wiedzy, zawodu i możliwości awansu społecznego należy w całej pełni wykorzystać!

J. SMETANA.

Świetlica w Dębolekach

Bardzo dużo się mówi i pisze o pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników rolnych, o organizacji świetlic zespołów bibliotek i tym podobnych. Na ogół jednak pozostaje to wszystko w planach i rzadko jest wprowadzane w życie.

Tym bardziej na podkreślenie zasługuje praca w świetlicy w Dębolekach, która jest bardzo ożywiona.

Niedawno temu robotniczy zespół 14-to osobowy wystawił jednoaktówkę p. t. „Znajdziesz w polu swój grób”. Obecnie przygotowuje się humoreskę p. t. „Jak Kowalicha djabła wykiwała”. Przy świetlicy znajduje się również sekcja sportowa. Na tym jednak sprawa się kończy. Chęci wśród robotników do udziału w pracach świetlicy nie brak, stoi temu w dużej mierze na przeszkodzie brak funduszy. Wydział społeczno-polityczny Państwowych Nieruchomości Ziemijskich mógłby tu dużo zdziałać pomagając przy organizowaniu biblioteki, w zakupie gier towarzyskich, sprzętu sportowego i temu podobne.

Czytelnicy piszą

Dlaczego zwolniono mnie z pracy?

Jestem pracownikiem majątku państwowego w Cielętnikach, gdzie pracuję od roku 1924. Z dniem 31 marca 1948 roku zostałem zwolniony z pracy bez podania powodu, a wobec zatrudnienia innego pracownika na moje miejsce nie chodzi o przyodek braku pracy. Żadnych nadużyć nie popełniłem i obowiązki swoje spełniałem sumiennie, nie widzę więc powodu pozbawienia mnie pracy, zwłaszcza, że posiadam na utrzymaniu rodzinę składającą się z 4 osób. Nadmieniam przy tym, iż pracując w majątku w grudniu 1945 roku straciłem dwa palce u lewej ręki.

Poza tym chcę zaznaczyć, że w owym czasie byłem delegatem robotniczym na terenie folwarku i przy zwolnieniu nie porozumiano się ze Związkiem Zawodowym co jest zagwarantowane umową zbiorową.

Oczekuję, że odpowiednie czynniki zainteresują się tą sprawą.

SZOSTAK WŁADYSŁAW.
Cielętniki.

Od Redakcji.

Oczekujemy odpowiedzi od Okręgowego Zarządu PNZ.

Zakup bydła w Szwecji

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemijskich zakupił w Szwecji pewne ilości bydła hodowlanego, a to 11 buhajów i 591 jałowic rasy czarno-białej oraz 18 buhajów i 267 jałowic rasy czerwonej szwedzkiej.

Bydło szwedzkie odznacza się dużą wytrzymałością na ostry klimat. Krowy czarno-

białe odznaczają się bardzo wysoką mlecznością, a krowy czerwone dają bardzo tłuste mleko.

Zakupione bydło szwedzkie przyczyni się niewątpliwie do poprawy jakości pogłowia bydła majątków państwowych, co ma ogromne znaczenie dla hodowli bydła w Polsce.

Spis gospodarstw rolnych

Podobnie jak w latach ubiegłych, w czerwcu i lipcu b. r. odbędzie się w całym kraju spis powierzchni użytków rolnych, zasiewów oraz spis zwierząt gospodarskich. Prace te w terenie wykonywane są przez zarządy gmin z udziałem komisji gminnych, składających

się z czynników fachowego i społecznego. Podstawą prawną do wykonania tych prac jest zarządzenie z dnia 20 marca 1948 roku ministra Administracji Publicznej i ministra Ziemi Odczypanych wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Czytajcie „Głos Chłopski”

Surowica przeciwróżycowa jest w sprzedaży we wszystkich aptekach

W celu umożliwienia drobnym rolnikom zaopatrzenia się w surowicę przeciwróżycową, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zwolniło do rozsprzedaży wolnorynkowej 2 tysiące litrów surowicy w opakowaniu po 50 i po 100 cm³. Surowica będzie sprzedawana przez apteki prowincjonalne w czerwcu, lipcu

i sierpniu, t.j. w okresie kiedy najczęściej zdarzają się wypadki różycy u trzody chlewnej.

Przy sprzedaży surowicy obowiązują następujące warunki: 1) surowica może być sprzedawana tylko w oryginalnym opakowaniu — bez rozlewu w aptekach, 2) jednej osobie apteka może sprzedać nie więcej niż 100 cm³ surowicy, 3) apteki prowadzić będą ewidencję kupujących surowicę, z podaniem miejsca ich zamieszkania.

Ministerstwo zaapelowało do rolników, wzywając ich, aby każdy wypadek zachorowań świń na różycę zgłaszali natychmiast do Starostwa za pośrednictwem powiatowego lekarza weterynarii lub zarządu gminy, sołtysa albo posterunku M. O.

Porody prawne

Kto ma rację w sporze sąsiedzkim?

Rowery dla wsi

Spółdzielnie gminne „Samopomoc Chłopska” w najbliższym czasie otrzymają rowery z nowej produkcji państwowej.

Rowery te będą o wiele lepsze, niż z poprzednich serii produkcyjnych i cena ich będzie wynosić: rower męski czarny 13.190 zł., damski 14.560 zł., rowery nikielwane będą nieco droższe.

Zrzeszenie ogrodnicze powstało w Łodzi

W niedzielę, dnia 30 maja odbyło się zebranie delegatów powiatowych zrzeszeń Ogrodniczych przy Samopomocy Chłopskiej. Na zebraniu jednomyślnie uchwalono stworzenie na miejsce dotychczasowego Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego branżowego Zrzeszenia Ogrodniczego przy Samopomocy Chłopskiej.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele S. Chł. i centralnych władz Związku Ogrodniczego.

W walce z pożarami lasów

W celu usprawnienia ochrony przeciwpożarowej lasów Min. Leśnictwa powołało ostatnio specjalnego pełnomocnika do spraw ochrony lasów przed pożarami. Pełnomocnik skupi w swym ręku całość akcji przeciwpożarowej przez zmobilizowanie odpowiedniego personelu do walki z pożarami lasów jaknajszerszych mas uświadomionego społeczeństwa. Pełnomocnikiem został mianowany dyr. A. Chocianowicz.

Zdarza się często na wsi, że właściciel gruntów nie ma dostępu do drogi publicznej, a sąsiedzi, których grunty oddzielają go od tej drogi, nie chcą pozwolić na przejazd. W takim wypadku gospodarz, którego grunty są odcięte od drogi, może żądać od sąsiadów, aby na swych nieruchomościach ustanowili sadownie tak zwaną służebność drogi koniecznej — to znaczy, by za odszkodowaniem pozwolili przejeżdżać względnie przechodzić przez swoje grunty do drogi publicznej.

Nie należy jednak przejeżdżać przez cudze grunty samowolnie bez uzyskania przed tym zgody zainteresowanych, lub bez odpowiedniego orzeczenia sądowego. W takim bowiem wypadku właściciele wspomnianych gruntów mają prawo wystąpić z powództwem sądowym o przywrócenie stanu poprzedniego, a więc domagać się, naprzykład, ponownego obsiania miejsc, na których skutkiem przejazdu zniszczono zasiewy, zaniechania dalszych naruszeń. Jest to tak zwane powództwo „o przywrócenie zakłóconego posiadania”.

Naruszony w swym posiadaniu może w ciągu miesiąca od dnia, w którym dowiedział się o zakłóceniu lub utracie posiadania, aie nie później, niż w ciągu 6 miesięcy od chwili owego zakłócenia — wytoczyć powództwo o ochronę zakłóconego lub utraconego posiada-

nia. Sąd zbada tę sprawę, nie rozpoznając jednak ani samego prawa własności do danego gruntu, czy rzeczy, ani intencji naruszającego posiadania.

Wyrok uwzględniający powództwo, a więc nakazujący przywrócenie stanu poprzedniego i zakazujący dalszego naruszania, nie pozbawia nikogo możliwości dalszego dochodzenia samego prawa własności, czy innego prawa w odrębnym procesie. Wyobraźmy sobie dla przykładu, że właściciel gruntów nie interesuje się swoją nieruchomością i wyjeżdża. — Sasiad jego, mimc, że nie jego własnością są te grunty, skorzystał z nieobecności właściciela i zajął nieruchomość dla siebie, twierdząc wobec ludzi, że nabył te grunty i jest ich właścicielem. Prawy właściciel wraca i dowiaduje się, że ów sąsiad uprawia jego pole od szeregu lat. Wyrzuca przemocą sąsiada sam przystępując do uprawy. Prawo nasz przewiduje jednak, że nawet właścicielom nie wolno samowolnie usuwać nikogo z posiadania, a ten, który nawet w złej wierze działał zajmując jego pole, może wytoczyć powództwo o przywrócenie posiadania. Właściciel natomiast niezależnie od tego procesu będzie mógł sam wystąpić z procesem o własność, żądając oddania mu pola, a poza tym może także domagać się od swego nieprawne-

go posiadacza wyrównania wyrządzonej szkody i wydania korzyści bez żadnej zasady pobranych z danego pola.

Jednym z najczęstszych sporów sąsiedzkich oprócz sporów granicznych jest spór z powodu szkody wyrządzonej przez zwierzęta domowe drugiego sąsiada. Jak należy w tych wypadkach postępować, aby działać zgodnie z prawem?

Ustawa chroni tu także posiadacza gruntu i pozwala mu zająć cudze zwierzę, które na jego gruncie wyrządza szkodę w celu zabezpieczenia należnego mu odszkodowania za szkodę. W pewnych wypadkach nawet sąsiadowi wolno jest zranić czy zabić zwierzę, mianowicie w celu odwrócenia od siebie, lub innych niebezpieczeństwa grożącego ze strony zwierzęcia. Jeżeli tego niebezpieczeństwa sam nie wywołał, a owo zabicie było konieczne, wolny będzie nawet od odszkodowania za dane zwierzę. Trzeba jednak dobrze zaważyć, czy w danym wypadku istotnie zagraża niebezpieczeństwo ze strony zwierzęcia. Lekkomysłne, nieuzasadnione zabijanie, czy ranienie cudzych zwierząt — może narazić sprawcę nie tylko na odpowiedzialność cywilną za wyrządzoną krzywdę, lecz również na odpowiedzialność karną za uszkodzenie cudzego mienia.

Chmury na horyzoncie anglo-amerykańskiej współpracy

Walka funta z dolarem

„Plan Marshalla” zagraża suwerenności Wielkiej Brytanii

LONDYN, w maju.
W „City of London”, finansowej dzielnicy Londynu, gdzie na obszarze jednej mili kwadratowej mieszczą się siedziby największych banków i przedsiębiorstw angielskich, wszystkie rozmowy toczą się teraz wokół jednego tematu: „Czy funt zostanie dewaluowany na rozkaz Ameryki i kiedy?”

Gdy przed tygodniem Amerykańska Rada Doradczą dla spraw „planu Marshalla” zaleciła, aby Wielka Brytania przygotowała się do konieczności dewaluacji funta, w brytyjskich kołach finansowych i politycznych powstała niemal panika. W kołach tych podkreśla się, że dewaluacja funta nie tylko osłabi pozycję gospodarczą Wielkiej Brytanii na rynkach światowych, ale też otworzy na oścież granice Anglii dla inwazji amerykańskich towarów i przekreśli wszystkie nadzieje na samodzielnienie się przy pomocy rozbudowy brytyjskiego aparatu przemysłowego. Dewaluacja funta pociągnęłaby za sobą też i inne konsekwencje, z których najcięższą dla Wielkiej Brytanii byłoby rozbięcie tzw. „bloku sterlingowego”, w skład którego wchodzi dominia i kolonie brytyjskie. Anglia jest banikiem „bloku sterlingowego” i ta więź gospodarcza, łącząca dominia i kolonie brytyjskie z Wielką Brytanią, jest w wielu wypadkach główną więzią, jaka łączy te kraje.

„Plan Marshalla” — pisze londyński korespondent wpływowego, amerykańskiego dziennika „New York Herald Tribune” — uzbolił Słany Zjednoczone w potężną broń dla takiego szturmu. Sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii jest obecnie o wiele gorzej, aniżeli była w 1945 roku, gdy Anglia miała nie odrzuciła amerykańskiej pomocy finansowej z powodu zamieszczenia w umowie o pożyczce klauzuli o wolnej wymiennalności funta na dolary. Dziś zależność Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych jest o wiele większa i bardziej bezpośrednia.

Te właśnie sytuacje pragną wykorzystać Stany Zjednoczone dla przełamania barier celnych i finansowych, które odgradzają jeszcze Wielką Brytanię i dużą część obszaru imperium brytyjskiego od inwazji kapitału amerykańskiego.

Obecnie moment dla takiej akcji jest najodpowiedniejszy. Ustawa o „planie Marshalla” przewiduje, że każde państwo, korzystające z pomocy amerykańskiej, musi zawrzeć dwustronną umowę ze Stanami Zjednoczonymi. Wielka Brytania ogłosiła już swoją gotowość zawarcia takiej umowy. Miarodajne amerykańskie sfery finansowe uznały ten moment za najbardziej odpowiedni, aby do tej umowy włączyć klauzulę rozbićcą „bloku sterlingowego” i usuwającą bariery celne przed amerykańskimi eksportami.

„Atak amerykański na brytyjskie pozycje gospodarcze — pisze londyński korespondent „New York Herald Tribune” — może rychło wyjść poza dziedzinę ekonomii i przekształcić się w zawzięty spór, który łatwo może znieść wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie współpracy anglo-amerykańskiej. Na szczególną uwagę zasługuje problem suwerenności narodowej, który automatycznie wyłania się w tej sprawie. Niektórym amerykańskim obserwatorom wydaje się wprawdzie, że ta „drugorzędna sprawa” nie bardzo niepokoi Brytyjczyków, jednakże należy się liczyć z tym, że kwestia „zagrożonej suweren-

ności narodowej” zostanie wykorzystana przez wszystkich wrogów planu Marshalla, jako potężny argument w walce z „imperializmem dolarowym”.

To ostatnie wyznanie amerykańskiego dziennikarza zasługuje na uwagę. Korespondent wpływowego, amerykańskiego dziennika przyznaje, że „plan Marshalla” oznacza utratę suwerenności Wielkiej Brytanii, ale ma na-

dziej, że ta „drugorzędna sprawa” nie bardzo niepokoi Brytyjczyków. Z tonu prasy brytyjskiej, z tonu rozmów londyńskiej City, z tonu rozmów przeciętnych Brytyjczyków, jest jasne, że „obserwatorzy amerykańscy” mylą się. Brytyjczycy zdają sobie sprawę z tego, czym grozi Wielkiej Brytanii plan amerykański.

John Edwards.

Zespół pieśni i tańca im. Piatnickiego

Twórcze oblicze znakomitego chóru radzieckiego

Przebywający obecnie na występach w Polsce słynny, radziecki, państwowy zespół pieśni i tańców im. Piatnickiego, należy do najbardziej znanych i popularnych na terenie ZSRR. Zespół ten otaczał osobistą opieką oraz żywo interesował się jego rozwojem Lenin, Generalissimus Stalin słusznie określił go, jako „dzieło o olbrzymiej wartości narodowej”. Założycielem tego zespołu był słynny, rosyjski kompozytor i znawca muzycznego folkloru, Mitrofan Piatnicki, który w 1911 r. stworzył chór ludowy. Chór ten, odtwarzający rosyjskie pieśni ludowe, był złożony wyłącznie z chłopów, zebranych przez Piatnickiego ze wszystkich zakątków Rosji. Po Rewolucji Październikowej, dzięki poparciu najwyższych władz radzieckich, chór ten przekształcił się na jedyny w swoim rodzaju zespół muzyczny-wokalny o nawiązkach ludowym kolorystyce i podłożu.

Stojący obecnie na czele zespołu kierownicy artystyczni tej miary, co ludowy artysta ZSRR, laureat Premii Stalinowskiej, słynny kompozytor W. Zacharow, oraz ludowy artysta RSPSR, Kaźmin, w rozmowie ze współpracownikami naszego pisma scharakteryzowali artystyczne oblicze zespołu oraz jego nastawienie twórcze.



W. Zacharow

P. Kaźmin

OBLICZE ARTYSTYCZNE ZESPOŁU

— Zespół ma za zadanie szerzenie kultury starej ludowej pieśni rosyjskiej. Jednocześnie na tle tych dawnych motywów ludowych powstają nowe, większość z których stała się bardzo popularna. Kompozytorami tych utwo-

rów są W. Zacharow i P. Kaźmin — obecni kierownicy chóru.

Na terenie Związku Radzieckiego istnieje obecnie do 30 tysięcy chórów ludowych, wzniesionych na zespoły im. Piatnickiego. Chóry te częściowo są zawodowe, częściowo zaś powstawały w ramach działalności świetlicowej. Jesteśmy mocno związani z tymi chórmi i świetlicowymi, którym stale służymy radą i pomocą w zakresie pomocy artystycznej oraz niezbędnych wskazówek. Kontakt ze świetlicowymi chórmi utrzymujemy za pośrednictwem centralnej organizacji, stojącej w ZSRR na czele wszystkich teatrów nie zawodowych. Jest to tzw. Dom Twórczości Ludowej.

Zespół nasz dzieli się na kilka poszczególnych grup, a mianowicie: chór wokalny, orkiestrę instrumentów ludowych, grupę taneczną i grupę sceniczną. Posiadamy w repertuarze kilka wokala - muzyczno - tanecznych inscenizacji, tworzących zamkniętą w sobie całość, opartą wyłącznie o motywy folkloru muzycznego wsi rosyjskiej. Do takich inscenizacji należy na przykład rodzajowy obrazek z życia młodzieży wiejskiej pt. „Za wsią”, układu i pomysłu P. Kaźmina.

SKŁAD CHÓRU

Chór nasz zasadniczo składa się z przeszło 200 osób. Na występach zagranicznych obecnie chór przebywa nie w pełnym swym składzie. Członkowie zespołu rekrutują się przeważnie ze środowiska rdzennie chłopskiego. Do zespołu przyjmują się w drodze konkursów, które są urządzone co 6 miesięcy. Ostatnio z 6 tysięcy osób, które stanęły do konkursu, przyjętych zostało 10 osób. Ścisła selekcja jest uzasadniona tym, iż nasz zespół — to zespół wymagający wysokich kwalifikacji artystycznych i wokalnych. Z solistów naszego zespołu należy wymienić śpiewaczki: W. Kłodnie, A. Kozłowa, M. Zajdłowa, A. Gulajewa, śpiewaka G. Iwanowa oraz tenorzy: J. Turczenkowa, J. Sorokina, A. Klimowa. Orkiestrę ludową dyryguje W. Chwatow, zaś kierownikiem zespołu instrumentalnego jest baletmistrz Ustinow.

WYSTĘPY ZAGRANICZNE

Obecnie wracamy z występów w Pradze Czeskiej, gdzie przebywaliśmy podczas odbywającej się tam wystawy rolniczej. Zwiedzaliśmy szereg miast czeskich. Publiczność przywitała zespół entuzjastycznie, ale najbardziej pamiętny jest dla nas występ w Pradze, gdyż w tym czasie odbywały się tam występy podobnych zespołów pieśni ludowej ze wszystkich niemal krajów słowiańskich. Do Łodzi przybyliśmy z Poznania, gdzie odbył się nasz pierwszy w Polsce występ dla poznańskiego świata pracy.

Sądownicy polscy wyrażają ubolewanie z powodu antypolskiego stanowiska Papieża

W tych dniach w Poznaniu odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów. Na posiedzeniu omówiono całokształt pracy zarządu za ubiegły okres, a w szczególności akcję usprawnienia pracy oraz sprawę przejęcia i administrowania domów wypoczynkowych, prowadzonych uprzednio przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

Z powodu zdekompletowania składu Prezydium Zarządu Głównego w związku z ustąpieniem wiceprokuratora Lewińskiego, dokonano wyboru nowego prezesa Związku, którym został prokurator Sądu Najwyższego, Jerzy Jackiewicz.

Na tymże posiedzeniu uchwalono rezolucję, przyłączającą się do głosu protestu całego kulturalnego świata przeciw barbarzyńskim metodom faszystowskim w Grecji. W rezolucji czytamy między innymi:

Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Sądowników, skupiającego w

swych szeregach wielu szczerych i praktykujących katolików, wyraża ubolewanie z powodu wystąpienia papieża Piusa XII w orędziu do biskupów niemieckich, kwestionującym nasze prawa do ojczyźnych ziem zachodnich, odebranych odwiecznemu zabobcy, a podsycającym niewygasłe nadzieje rewizjonizmu niemieckiego.

Plenum stwierdza, że wystąpienie takie nie sprzyja utrwaleniu pokoju i powszechnego bezpieczeństwa oraz oczekuje niezwłocznego zajęcia stanowiska w tej bolesnej sprawie przez kierownictwo Kościoła Katolickiego w Polsce, stanowiska, zgodnego z naszym sumieniem narodowym.

Na tle trudnej i skomplikowanej sytuacji międzynarodowej Plenum z tym większym zadowoleniem wita fakt konsolidacji życia politycznego w Polsce przez połączenie w jedną organizację partii robotniczych. Wita dalej z pełnym uznaniem konsolidację ruchu ludowego.

L. SZEJNIN Tajemnica i KREW

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— A może tak po drodze porozmawiamy — przerwał mu Pietuchow. — Ciesz się, że pana widzę. Ale jestem trochę zajęty. Co robić, służba zawsze pozostaje służbą... Pan widział, co ten przeklety Waśka znów narobił? Musiałem go naturalnie zamknąć. Tym razem na sucho mu to nie ujdzie... Ale chodźmy, panie Szarapow! Spiesz się na plac...

— Ja do pana naczelnika właśnie w sprawie Waśki przybywam, odpowiedział staruszek. — Widziałem wszystko, no i obawiam się, że wyciągnięcie z tego służne konsekwencje...

— Został zamknięty w ciupie, a czeka go rozprawa w sądzie z art. 74 — ostro zarepliwł Pietuchow — paragraf 74 przewiduje huligaństwo, zakłócenie spokoju publicznego i nie poszanowanie współobywateli...

— Wiem kochany naczelniku, wiem wszystko i dlatego właśnie do was przyszedłem — szybko przerwał wywody Pietuchowa, Szarapow, który wyglądał na wyraźnie zdenerwowanego. Wiem również, iż Waśka niewątpliwie będzie ukarany, ale czy ta kara nie spadnie również na nasze kółko dramatyczne. A to byłoby straszne... Przecież za parę dni obchodzi my dwuletni jubileusz. Mam chore serce i chyba tego nie przeżyję...

— Jaki jubileusz — ze zdziwieniem zapytał Pietuchow.

— No, mówię przecież, jubileusz dwuletni naszego kółka dramatycznego — zdenerwował

się jeszcze bardziej Szarapow — za kilka dni uroczyste go obchodzimy. W teatrze odbędzie się okolicznościowe przedstawienie. Czyżby naczelnik zapomniał o tym? Przygotowuje już od dwóch miesięcy sztukę. Gramy „Wesele Kreczyńskiego” — ja sam gram rolę Rasplujewa, a Waśka Kreczyńskiego. Jeśli będzie teraz siedział, to z całego jubileuszu nici. — A to sprawa wielkiej społecznej wagi. Chyba mnie rozumiecie, naczelniku? Naturalnie, Waśkę potępiam tak samo, jak wy. Przeciwno ukaraniu go nie protestuję, ale Waśkę przed sądem zwolnić musicie, bo inaczej przedstawienie nie odbędzie się. Po odegraniu sztuki wsadźcie go znów i dajcie mu jaką chcecie karę. Lecz teraz musicie go wypuścić!

Naczelnik milicji głęboko się zamyslił. — Istotnie, ob. Pietuchow zupełnie zapomniał o jubileuszu. Kółko dramatyczne, na czele którego stał stary Szarapow, cieszyło się w miesiące wielkim powodzeniem i sam Pietuchow należał do jego entuzjastycznych zwolenników. Naczelnik milicji uważał się w głębi duszy za wielkiego znawcę sztuki scenicznej. — Szarapow miał rację. Ten przeklety Waśka istotnie był niezłym aktorem i czuł się na scenie tak samo swobodnie i dobrze, jak w łóżku na wystawie pomysłu ob. Bezmierznego.

— A czy nie może roli Waśki zagrać ktoś inny? — z pewnym wahaniem w głosie zapytał nieśmiało Pietuchow.

— Oświadczam kategorycznie, że jest to absolutnie niemożliwe! Szarapow w niesieniu nawet podniósł ręce do góry — rola jest piękna i odpowiedzialna. A Waśka, niech będzie po stokroć przeklety, ma niepospolite zdolności. — Jeśli nie zginie w więzieniu, to zobaczycie jeszcze, jaką zrobi karierę sceniczną.

I widząc wyraźne wahanie na twarzy Pietuchowa, Szarapow dodał pośpiesznie.

— Jedynie, co można zrobić, to przyspieszyć jubileusz. Odegramy sztukę nie pojutrze, jak zamierzałem, ale nawet dziś. Wszystko jedno, reklama jest nam niepotrzebna, a sztuka jest już całkowicie gotowa. I dobrze wypadnie, bo dziś sobota, a jutro niedziela i ludzie są wolni od pracy. Kilka godzin tylko Waśka na wolności pobędzie. Jutro już od samego rana możecie spowrotem go wsadzić do aresztu...

I statuszek tak błagalnie popatrzył na naczelnika milicji, iż surowe serce ob. Pietuchowa od razu zmiało. Wrócił do kancelarii i kazał zwolnić natychmiast Waśkę z aresztu prewencyjnego. W chwilę później Waśka stał już przed groźnym obliczem naczelnika milicji, który jednak zczył sobie oświadczenie wyjątkowo istotne przyczyny tak łagodnego z nim postępowania. W krótkich, ale energicznych słowach Pietuchow wytłumaczył Waśce, iż zwalnia go tylko do jutra. Odegra rolę Kreczyńskiego i wróci z powrotem do aresztu, gdzie będzie czekał na rozprawę sądową, podczas której będzie musiał wytłumaczyć swoje karygodne zachowanie się.

— Nie widzę w swoim postępowaniu nic karygodnego — niezrażony marsowym wyglądem Pietuchowa, beczelnie zareagował Waśka na słowa naczelnika milicji. — Nie ma takiego prawa, które przekreślałoby możliwość ludzkiego odpoczynku dla człowieka sztuki. Zwłaszcza, o ile chce odpocząć przed

tym jak będzie podnosił na duchu oklaskujące go tłumy.

— Ja, ob. naczelniku, zaznaczam, że twórcza praca na scenie, to nie pisanie protokołu... Jak przyjdzie do teatru i będziecie mnie na scenie oglądać, sami się uśmiejecie. Nie wiecie, w jakich mekach rodzi się twórca rola Kreczyńskiego. Nie macie szacunku dla sztuki! Nikogo nie obrażam, ani słownie, ani fizycznie, nikomu nic nie ukradłem, nikogo, nawet jakiegoś tam ledwie żyjącego sztaruszkę nie zabiłem. Tylko chciałem się przespać w kulturalnych warunkach, bo wiedziałem, jaka praca twórcza mnie czeka, i to wszystko!

— Dość tych tłumaczeń! — przerwał bezczelne wywody Waśki obruszony Pietuchow, nie zamierzając z oskarżonym dyskutować. Po przedstawieniu rozpatrzmy szczegółowo kryminalną wazną przeszłość. Wszelkie dyskusje nie są tu na miejscu. Mam wrażenie, iż w ciągu waszego życia mieliście dosyć czasu i sposobności, aby nauczyć się na pamięć kodeksu karnego, i wiedzieć co można czynić a czego nie!

I skinieniem głowy Pietuchow dał do zrozumienia Waśce, że audyencja jest skończona. Waśka niedbale splunął przez zęby i kierując się do drzwi głośno zawołał z patosem:

— Niezrozumiała jest dla świata dusza poety!

Po tej nieco mglistej cytacie z jakiegoś bliżej nieznanego dzieła Waśka, wesoło pogwiżdżając, opuścił progi milicji. Towarzyszył mu stary Szarapow, który w charakterze milczącego świadka, przysłuchiwał się pouczającej dyskusji między naczelnikiem milicji a Waśką. W głębi duszy do ostatniej chwili Szarapow obawiał się, aby Pietuchow pod wpływem beczelnych słów Waśki nie zmienił decyzji i nie pozostawił oskarżonego w areszcie. Byłoby to prawdziwym ciosem dla poczciwego staruszka.

(D. S. S.)

MŁODZIEŻ SZKÓŁ LEŚNYCH
WYKONUJE POMOCE SZKOLNE

W ramach zajęć praktycznych, młodzież gimnazjów leśnych i 2 liceów przy myślu drzewnego przygotowała wiele gablot, tablic, wykresów, schematów, map, przekrojów, modeli, zbiorów, albumów, projektów, przyrządów i t. p. cennych pomocy szkolnych ze wszystkich dziedzin leśnictwa.

O rozmiarze prac świadczy przykład jednej klasy. Gimnazjum Leśników w Zwierzyńcu, która wykonała 41 gablot botanicznych i 12 gablot z owadami.

640 PROC. NORMY

Rekrutująca się spośród młodzieży województwa krakowskiego 8 brygada „Służby Polsce“, która wezwała do współzawodnictwa pracy inne brygady, zajmuje nadal pierwsze miejsce. Bronisław Bujak, o którym już kilkakrotnie pisała prasa, podwyższył swe wyniki do 640 procent. Inni junacy: Chudziak, Brzoskwinia, Kalafarski i Myśliwski wykonują po 640 proc. normy dziennie. Czterech innych junaków wykonało normy w 550 proc., a sześciu przekroczyło 500 proc. Ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy.

Opera polskich rzek

Teatr na barce — objeżdżać będzie miasta i miasteczka polskie

W dążeniu do upowszechnienia sztuki operowej wśród szerokich mas ludności miast i osiedli położonych nad naszymi szlakami wodnymi Towarzystwo Przyjaciół Opery w Krakowie na zlecenie Min. Kultury i Sztuki organi-

zuje w roku bież. objazdową imprezę operową p. n. „Opera polskich rzek“.

Zespół liczący ok. 100 osób, złożony z solistów Opery Krakowskiej, chóru, baletu i orkiestry Państwowej Filharmonii Krakowskiej dawać będzie przed-

stawienia na scenie urządzonej na specjalnej barce. Będzie to impreza na wzór zeszłorocznej — „Wisła do Bałtyku“, z tą jednak różnicą, iż w tym roku teatr na barce popłynął rzekami naszych Ziemi Zachodnich.

Trasa wodna wytknięta została na linii: Gliwice — Szczecin. Przewidziane jest urządzenie 26 przedstawień w miastach, miasteczkach i osiedlach na tej trasie.

Program przedstawień obejmuje, podobnie jak w roku ub., operę Moniuszki „Flis“ oraz widowisko muzyczno-tańeczne „Wesele w Krakowie“ z muzyką Stefanięgo i tańcami w układzie baletmistrza E. Paplińskiego.

Do celów imprezy posłuży ta sama, lecz przebudowana barka ze sceną, którą posługiwał się w roku ub. teatr na Wiśle. Zbudowana będzie nadto nowa barka na cele mieszkalne. Obie barki ciągnąć będzie holownik.

Pierwsze przedstawienie „Opery polskich rzek“ odbędzie się w Gliwicach, w dniu 15 lipca br.

Kierownikiem muzycznym Opery jest prof. Adam Kopyciński, kierownictwo ogólne spoczywa w rękach Bolesława Janowskiego.

Zgierz

Owocna praca młodzieży ZWM-owej

Koła szkolne Związku Walki Młodych rozwijają się na terenie Zgierza coraz pomyślniej. Wzrastają one nie tylko liczebnie, ale także jakościowo, t. zn. posiadają w swoich szeregach coraz więcej ludzi, którzy rozumieją pracę w organizacji, naprawdę pracują i są rzeczywistymi aktywistami.

Na czoło wszystkich kół wysuwa się bezsprzecznie koło szkolne przy Państwowym Liceum Pedagogicznym.

Obecna praca społeczna tej młodzieży ma specjalne znaczenie: jest ona wstępem do późniejszej pracy, którą uczennice i uczniowie tego liceum kontynuować będą jako nauczyciele i opiekunowie młodego pokolenia. Bardzo po-

mocnym w realizowaniu planów zetw. emowców z Liceum jest dyrektor tegoż, ob. Stelmach.

W Liceum istnieje również OM TUR i ZWM „Wici“. Młodzież ta czeka z niecierpliwością na oficjalne połączenie się gdyż w rzeczywistości współpraca tych organizacji już od dawna jest bardzo ścisła.

Koła ZWM i OM TUR przystąpiły wspólnie do uporządkowania boiska szkolnego, które z powodu znajdujących się na nim poniemieckich schronów było nie do użytku. ZWM również włożyło duży wkład w uporządkowanie ogrodu przy internacie. (ar.).

Międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej odbędzie się w Polsce w sierpniu r.b.

W sierpniu b.r. odbędzie się w Polsce międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej, zwołana przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

Konferencja trwać będzie około 10 dni, wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich demokratycznych organizacji młodzieżowych z całego świata.

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przystąpił już do prac przygotowawczych. Do organizującego się w chwili obecnej komitetu przygotowawczego zaproszeni będą przedstawiciele poszczególnych krajów. Utworzony zostanie również polski komitet przygotowawczy konferencji.

Jak określa rezolucja komitetu wykonawczego SFMD, jednym z głównych celów konferencji jest zmobilizowanie młodzieży pracującej do walki o lepszą przyszłość i lepsze warunki życia. Konferencja obejmie obok zagadnień interesujących młodzież robotniczą również zagadnienia młodzieży chłopskiej, szczególnie w krajach zależnych i kolonialnych.

Projekt porządku obrad wysunięty przez komitet wykonawczy SFMD, przewiduje zreferowanie przez Komitet Wykonawczy zadań młodzieży pracującej w walce przeciw imperializmowi o pokój i niezależność narodową. Dyskutowane będą również formy realizacji we wszystkich krajach zasady: równa praca — równe wynagrodzenie oraz zakaz zatrudniania nieletnich, zapewnienia ubezpieczeń społecznych, prawa do wypoczynku i rozrywki, prawa zrzeszania się w związkach zawodowych i wyboru zawodu.

Międzynarodowa konferencja mło-

„SŁUŻBA POLSCE“ WALCZY Z ANALFABETYZMEM

Komenda Główna SP przystąpiła w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty do organizowania kursów dla analfabetów i półanalfabetów w poszczególnych brygadach SP.

Młodzież korzystająca z tych kursów zwolniona jest w godzinach nauki od wszelkich zajęć. Obok nauczycieli szkół powszechnych biorą udział w nauczaniu również junacy. Junacy ogłosili współzawodnictwo pracy w zwalczaniu analfabetyzmu. Brygady SP są już zaopatrzone w pomoce naukowe, książki i materiały piśmienne.

dzieży pracującej obejmie około 600 uczestników.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej we-

zwał młodzież pracującą całego świata do poparcia konferencji i rozpowszechniania jej założeń w poszczególnych krajach.

Aleksandrów

DKS propaguje sport i tężyznę fizyczną

Bogate życie sportowe jakim tętni Klub DKS przynosi miastu wiele korzyści. Rozgrywkę i mecze dają wiele em-

zji, bokserzy DKS-u silnie pod okiem trenera przygotowują się do rewanżowego spotkania zakontraktowa-



1) Drużyna bokserów DKS z władzami Klubu

cji kibicom“, są atrakcją oraz częścią życia kulturalno - sportowego mieszkańców Aleksandrowa. Klub DKS w ramach swych poszczególnych sekcji rozwija wśród młodych zawodników tężyznę fizyczną i walczy o naprawę dobrego i prawdziwego sportowca.

Przez rozwój poszczególnych sekcji, Klub nabiera stopniowo znaczenia w sporcie województwa łódzkiego. Zarząd Okręgowy Łódzki zwraca nań coraz baczniejszą uwagę. Aby Klub jeszcze bardziej się podciągał, powołano do Zarządu Okręgowego Związku Bokserstwa na stanowisko gospodarza, referenta sportowego DKS-u Dębskiego Czesława. Ob. Dębski jednocześnie jest trenerem drużyny bokserkiej „Ósemka“ bokserka tego Klubu jak dotąd godnie reprezentuje swoje barwy, mając na swym koncie wiele zwycięskich meczów. Umie ona wygrywać, jak również przegrywać z honorem. Po ostatniej porażce w Zgierzu — „Włókni-

nego na dzień 13 czerwca. Wygramy — powstają bokserzy, i wierzymy, bo ósemka“ DKS-u potrafi się zwycięsko rozprawić z przeciwnikiem na własnym gruncie i przy swojej publiczności. Sekcja ma dobrych bokserów. Pozwolimy sobie wymienić młodzieńczego, ambitnego Adameczyka i goźnego reprezentanta barwy klubu Machulskiego, boksera i piłkarza. Bojówką sekcji — to brak odpowiedniego ringu. Spotkania trzeba rozgrywać w t. zw. „domu starców“ pod Aleksandrowem.

Obok sekcji bokserkiej, DKS posiada sekcję piłki nożnej, lekkoatletyczną, tenisową, pływacką oraz kolarską i motocyklową. Mimo, że pierwsze cztery dysponują sprzętem, nie mogą rozwijać swej działalności z powodu braku odpowiedniego stadionu. Natomiast kolarska i motocyklowa w obecnym sezonie wykazują coraz żywszą działalność. Sekcja motocyklowa, licząca 20 motocykli, organizuje raidy miejscowe, bie-

rze udział w imprezach ogólno - wojewódzkich i t. d.

Po ostatnich zawodach, w najbliższych dniach sekcja kolarska organizuje biegi kolarskie dla członków i kolarzy amatorów. W ten sposób DKS przyczynia się do propagowania kolarstwa wśród szerszego społeczeństwa.

Uświetnieniem każdego sezonu to właśnie święto sportowe klubu. W bieżącym roku święto to, przypada na dz. 20 czerwca i jak rok wcześniej i teraz bę-



Wzorowy sportowiec, Machulski Jan, w ringu. Obok trener Dębski.

dzie obfitowało w wiele ciekawych spotkań i rozgrywek międzyklubowych powiatu łódzkiego..

T. Szewera.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dzisiaj, o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

Uwaga: Bilety wykupione na przedstawienie „Otello” na dzień 1.6 ważne będą w dn. 8.6, a na dzień 2.6 — w dn. 10.6.

TEATR POWSZECHNY

Dzisiaj teatr nieczynny.

Dnia 6 czerwca tj. w niedzielę, Teatr Powszechny przy ul. 11 Listopada 21 wystąpi z premierą dwóch arcydzieł komedii francuskiej: 1) „Mistrz Piotr Pathelin” — spolszczonej kapitalnie przez Adama Polewę i 2) „Grzegorz Dyndala” — Moliere, w znakomitym przekładzie Boya-Zeleńskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA”, Traugutta 1

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK” z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY” Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09.

Z powodu przygotowań do otwarcia teatru letniego w ogrodzie i prób generalnych przed stawianiem zawieszona.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codz. o godz. 19.15 farsa Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danusia Szafarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny, dekoracje Jana Rybkowskiego. Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

KINA

- ADRIA — „Zenobia”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
BAJKA — „Ostatni Etap”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
BAŁTYK — „Timur i jego drużyna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
GDYNIA — „Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr 14”, godz. 11, 12.20, 13.40, 16.00, 17.20, 18.40, 20, 21.20.
HEL (dla młodzieży) — „Czarodziejskie ziarno”, godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.
MUZA — „Ofiara XXVII” godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Mali Detektywi” godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Plomień nowego Orleanu” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Dusze Czarnych”, godz. 18, 20; w niedz. 16.
REKORD — „Guwernantka”, godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.
STYLOWY — „Stalowe Serca”, godz. 16.15, 18.15, 20.15; w niedz. 14.15.
SWIT — „Noc grudniowa”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Polska” 17, 19, 21; w niedz. 15, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.
TECZA — „Stalowe Serca” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21, dodatek seans o godz. 15; w niedz. 13.
WŁOKNIARZ — „Życie Emila Zoli”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
WOLNOŚĆ — „Timur i jego drużyna” godz. 16, 18, 20; w niedz. 14.
ZACHĘTA — „Aleksander Newski” godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

Z GALERII SZTUK PLASTYCZNYCH

Została już zamknięta interesująca wystawa artysty malarza Jana Hrynkowskiego. Ruchliwa i dbająca o życie artystyczne miasta. Galeria Sztuk Plastycznych otwiera swe podwoje w dniu 6 czerwca dla ogólnej wystawy grupy malarzy Członków Związku Zawodowego Artystów Plastyków w Łodzi: Bromberga M. Gliksmanna S., Gorszajna S., Szenfelda D.

STOWARZYSZENIE MYŚLI WOLNEJ

„Zarząd Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków, iż od dnia 5 czerwca czynny będzie Sekretariat w nast. dniach: sobota od 16 19, niedziela od 10—13 (z wyjątkiem niedziel, w których odbywają się ogólne zebrania) w lokalu tymcz. przy ul. Piotrkowskiej 21, front, I p.

PODZIĘKOWANIE

Koło Kulturalno-Oświatowe przy Szpitalu „Beleem” składa podziękowanie za złożoną sumę zł 2.990,— na radiofonizację Szpitala — Kołu Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet przy Państwowych Zakładach P. Nr 3 w Łodzi.

Ze sportu

Co mi powiedział konduktor i... sprzedawca gazet
Przed dzisiejszymi derbami ŁKS — Widzew



O godzinie 18-tej na stadionie ŁKS-u staną naprzeciwko siebie dwaj zawzięci rywale, którzy reprezentują Łódź w rozgrywkach ligowych z jedynakowym „powodzeniem”, wlokąc się na razie na szarym końcu tabeli. Tak przeważnie się składało, że jak przegrywał ŁKS, to przegrywał również Widzew, ale w wyższych o wiele jeszcze stosunkach, dzisiaj więc obie drużyny w spotkaniu bezpośrednim będą za wszelką cenę starały się zdobyć przewagę nad swym przeciwnikiem, aby zadoku-

menować swą wyższość przed publicznością łódzka. Po nieszczęśliwym meczu z „Ruchem” widzowi przypuszczalnie dołożą wszelkich starań, aby poprawić swą reputację nawet u swoich... kibiców, spośród których wielu mogło przecież po ostatnich porażkach zrazić się do swych faworytów.

Dzisiaj w całym kraju odbywają się spotkania ligowe pomiędzy lokalnymi rywalami i tak w Poznaniu Warta zmierzy się z ZZK, w Tarnowie Cracovia z Tarnovią i Garbarnią z Wisłą, w Warszawie — Legia z Polonią, w Chorzowie — AKS z Ruchem, w Bytomiu — Polonia z Rymerem i w Łodzi ŁKS z Widzewem. Mecz ŁKS — Widzew odbędzie się dzisiaj na stadionie ŁKS-u o godzinie 18.

Zajrzyjmy na chwilę do obozu Nr 1 na Widzewie. Całe przedmieście trzyma oczywiście za swymi chłopakami. Aż im przez głowę nie śmie przejść, że Widzew mógłby zejść dzisiaj

z boiska pokonany. Jeżeli nawet taka myśl mogłaby powstać u jakiegoś pesymisty, to nie śmie jej zdradzić, aby nie zranic patriotycznych uczuć swych współmieszkańców i przy-padkiem nie... oberwać czymś po głowie. To samo zresztą tyczy się może obozu Nr 2. Na Karolewie nie może nikt ani na chwilę wątpić w zwycięstwo ŁKS-u.

Ponieważ opinia tych dwóch obozów kibiców jest zgodna, że zwyciężą, że muszą zwyciężyć ich pupila, zasięgamy jeszcze języka u kierownictwa obydwóch drużyn, aby się przekonali, czy i tutaj panują takie nastroje.

Zaczynamy swój wywiad od Widzewa.

Zanim przystąpiliśmy jednak do sedna sprawy, nie sposób było pominąć... Chorzowa. Okazuje się, że pierwsze dwadzieścia minut nie były tak tragiczne.

Były całkiem nawet możliwe — mówi nam nasz informator, p. Marciniak.

Później jednak przeżywalimy prawdziwe bombardowanie...

W czew, jak dowiadujemy się, grał przez dłuższy czas w 10-kę, gdyż Ghył po nieporozumieniu z sędzią był zmuszony opuścić boisko. Jednak widzowi nie przeczą, że w porównaniu ze ślązakami mają dużo braków.

— A co pan sądzi o jutrzejszej batalii? — pytamy naszego rozmówcę.

— Ja myślę, że powinniśmy wygrać. U nas zresztą tak wszyscy myślą... Jak chłopcy zagrają z ambicją to wygramy.

A więc jola w jola to samo, co powiedział mi konduktor z Widzewa i sprzedawca gazet.

Kierownictwo czerwonych „koszul” w ocenie szans dzisiejszego spotkania jest nieco ostrożniejsze.

— Wystąpimy dzisiaj — mówi p. Rutowicz — w swym normalnym, ligowym składzie.

Wprawdzie kilku naszych zawodników odniosło kontuzje na meczu z Wisłą, ale przypuszczam, że do dzisiejszego dnia już o nich zapomnieli. W każdym razie kto będzie się czuł na siłach — ten zagra, gdyż — co tu dużo mówić — dzisiejszy mecz będzie ciężki i o zwycięstwie tej czy tamtej drużyny zdecydują nie umiejętności, lecz większa ambicja.

— Doping jedni i drudzy będą mieli duży.

(Kr.)

II eliminacje przedolimpijskie naszych lekkoatletów



z ośrodka przygotowań olimpijskich w Olsztynie.

W eliminacjach udział wezmą: Panowie: Łomowski, Lipski, Dzwonkowski, Kieźka, Grzanka, Adamczyk, Boniecki, Gieruto, Węderski, Moronczyk, Gburczyk, Satkiewicz, Kuźmicki, Kielas.

Eliminacje odbędą się w następujących konkurencjach: Panowie: 100 m, 200 m, 400 m, 800 m, 1500 m, 3000 m, 5000 m, 4 razy 100 m, oszczep, skok wzwyż, skok w dal, tyczka, kula, dysk 110 m oraz płotki.

Pani: 100 m, 200 m, 80 m przez płotki, 4 razy 100 m, skok wzwyż, skok w dal, kula, dysk.

Prza tym odbędzie się eliminacja w dziecięctwie między Adamczykiem, Kuźmickim i Rutką.

Prezydent RP objął protektorat nad wyścigiem dookoła Polski

WARSZAWA (obsł. wł.) W Sp. Wyd. „Czytelnik” odbyła się konferencja prasowa, na której dyr. Kobus i prezes P.Z.Kol. Golebiowski poinformowali dziennikarzy o przygotowaniu do wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne”. Protektorat nad wyścigiem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut.

Wyścig, który rozpocznie się dnia 22 czerwca, obejmuje 11 etapów i trwać będzie 13 dni (2 dni odpoczynku).

„Tour de Pologne” rozegrany zostanie w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej w konkurencji międzynarodowej. Do obecnej chwili wpłynęły zgłoszenia Szwecji, Luksemburga i robotniczej reprezentacji Turcji. Pewny niemal jest udział państw słowiańskich, uczesniczących w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

Pragnąc upamiętnić tę wielką imprezę, pocztą wypuściła z okazji wyścigu znaczki pocztowe po 3, 6 i 15 złotych oraz karty pocztowe. Ponadto w dniach wyścigu pocztą będzie w miastach, przez które prowadzi trasa biegu.

W czerwcu

Na arenie międzynarodowej

Międzynarodowy kalendarzyk imprez sportowych na czerwiec, w których uczestniczyć będą nasze reprezentacje państwowe, przedstawia się następująco:

13 czerwca: Nasi gimnastycy startują w Budapeszcie w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - Europejskich (ekipa 23 osoby).

18 czerwca: Kolarze szosowi i torowi startują w Budapeszcie w ramach tychże samych Igrzysk (ekipa 15 osób).

23 czerwca: Koszykarze startują w ramach Igrzysk Bałkańskich i Środkowo - europejskich w Sofii (ekipa 28 osób).

15—30 czerwca: Szczypioniści wystąpią w Budapeszcie (ekipa 18 osób).

Spotkanie w tenisie Radom — Łódź



Dnia 6 czerwca na kortach ŁKS-u odbędzie się rewanżowe spotkanie międzyokręgowe Radom — Łódź. Poprzednie spotkanie w Radomiu, rozegrane w dniu 16 maja, dało wyniki 5:5.

Początek rozgrywek o godzinie 9-tej rano. Bilety w cenie 50 zł dla młodzieży oraz 100 zł dla dorosłych.

stemplowała listy specjalnym stemplem okolicznościowym. „Czytelnik”, który starannie przygotowuje organizację „Tour de Pologne”, wydrukował bogaty program wyścigu, obejmujący regulamin, spis zawodników i inne szczegóły.

Na całej trasie towarzyszyć będą wyścigow...

List do Redakcji

Stolarczyk wyjaśnia!

Podczas międzynarodowego wyścigu kolarskiego W—P doszły nas wieści, że Stolarczyk odmówił pożyczenia gum Grzelakowi. Fakt ten swego czasu napiepinowaliśmy. Okazuje się jednak, że niesłusznie. Oto list, jaki w tej sprawie otrzymaliśmy od T. Stolarczyka, wyjaśniający całą sprawę. Z satysfakcją list ten przytaczamy.

Red.

W niedzielę, dnia 9. 5. 1948 r. ukazała się w piśmie „Głos Robotniczy” notatka, jakoby nie pożyczyl gum współzawodnikowi w wyścigu Warszawa — Praga ob. Grzelakowi, który rzekomo z powodu braku gum wyczołgał się z wyścigu.

W tej sprawie wyjaśniam, co następuje:

1) Z chwilą wyczołgania się z wyścigu rower swój wraz z pozostałą gumą dałem do wozu technicznego, sam zaś jechałem wozem sanitarnym.

2) Tymże wozem sanitarnym jechał ze mną inny zawodnik, mianowicie ob. Czyż H., który był świadkiem rozmowy mojej z ob. Grzelakiem.

3) Ob. Czyż H. może zaświadczyć, że z sobą roweru nie miałem a zatem i pożyczyc gum

„Czarna liga”

Tramwajarze w Łodzi

DKS w Ostrowiu

WARSZAWA (obsł. wł.) — Dnia 6 czerwca br. nowoutworzona Liga Żużlowa rozpoczyna pierwsze spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski w wyścigach na torze żużlowym.

W dniu tym odbędą się następujące spotkania: w Łodzi: Tramwajarz — LKM (Leszno) — PKM (Warszawa); w Gdańsku: Olimpia (Grudziądz) — Okęcie (Warszawa) — GKM (Gdańsk); w Ostrowie: Motoklub (Rawicz) — DKS (Łódź) — Motoklub (Ostrów).

Na zawodach w Łodzi wezmą udział Wasikowski, Chlebisz i Dąbrowski (PKM — Warszawa) i Olejniczek (LKM — Leszno). Z łodzi ujrzymy: Kołeczko i Kamińskiego.

wi operatorzy „Filmu Polskiego” oraz sprawozdawcy Polskiego Radia.

Łódź reprezentowana będzie również przez ekipę całego kraju. Przygotowania organizatorów wskazują na to, że wyścig będzie jedną z największych imprez w odróżnieniu sportu polskim.

nie mogłem, gdyż w tym czasie wóz techniczny był daleko od nas.

Podając powyższe do wiadomości Panów, proszę uprzejmie o spowodowanie sprostowania w tej sprawie i o wyjaśnienie komu zależy na rozsiewaniu tego rodzaju wersji.

Czy te wiadomości mają podtrzymać „formę” inspiratorów?

Ze sportowym pozdrowieniem

(—) T. Stolarczyk.

Podpisał (—) Czyż Henryk.

O puchar Kalużu

Warszawa już myśli o meczu z Łodzią

WARSZAWA (obsł. wł.) Dnia 6 czerwca br. odbędzie się w Łodzi spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o puchar ś.p. Kalużu Warszawa - Łódź.

„Jedenastka” Warszawy wyłoniona zostanie po meczu „Legia - Polonia” (3 czerwca br.) z pastępujących zawodników: bramka — Skromny (Legia), Borucz (Polonia), obrona: Gierwatowski, Pruski (Polonia), Serafin (Legia), pomoc — Brzozowski, Wiśniewski (Polonia), Szurek, Waśko (Legia), atak — Cyganik, Górski, Oprych, Mordarski (Legia), Jaźnicki, Szularz (Polonia).

EUROPA ZAMIAST KONGA

Niektóre z krajów marshallowskich będą uszczęśliwione w ramach „planu Marshalla” dostawami materiałów w jaskrawo-egzotycznych kolorach z deseniem wielkich lwów. Powód: Materiały były przeznaczone dla Kongo, ale tamtejsi Murzyni zbuntowali się i nie chcieli płacić wygórowanych cen, jakie żądali Amerykanie.

MARSHALLOWSKA KONINA

Dennis A. Fitzgerald, kierownik departamentu żywienia w „planie Marshalla” oświadczył, że kraje marshallowskie nie mogą spodziewać się otrzymania z USA innego mięsa, niż końskie. „Jeżeli kraje te nie lubią koniny — stwierdził Fitzgerald — będą musiały się obejść bez niczego”.